



The Holy See

UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

MSZA W DZIEŃ

***HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA
ODCZYTANA PRZEZ KS. KARD. ANGELO COMASTRI***

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego, 20 kwietnia 2025 r.

[Multimedia]

Maria z Magdali, widząc, że kamień od grobu został odsunięty, ruszyła biegiem, by pójść powiedzieć o tym Piotrowi i Janowi. Również dwaj uczniowie, po otrzymaniu szokującej wiadomości, wyszli i – jak mówi Ewangelia – „biegli obydwaj razem” (J 20, 4). Protagonisci opisów Paschy biegną! I ten „bieg” wyraża, z jednej strony niepokój, że zabrali ciało Pana; ale z drugiej strony, bieg Marii Magdaleny, Piotra i Jana mówi o pragnieniu, porywie serca, wewnętrznej postawie tych, którzy wyruszają na poszukiwanie Jezusa. On, rzeczywiście, zmartwychwstał i dlatego nie ma Go już w grobie. Trzeba Go szukać gdzie indziej.

To jest proklamacja Wielkanocy: trzeba Go szukać gdzie indziej. Chrystus zmartwychwstał, żyje! On nie pozostał więźniem śmierci, nie jest już spowity całunem, a zatem nie można Go zamknąć w pięknej historii do opowiedzenia, nie można uczynić z Niego bohatera przeszłości, ani myśleć o Nim jak o posągu umieszczonym w muzealnej sali! Wręcz przeciwnie, musimy Go szukać i dlatego nie możemy stać w miejscu. Musimy się ruszyć, wyjść, by Go szukać: szukać Go w życiu, szukać Go w twarzach braci, szukać Go w codzienności, szukać Go wszędzie – ale nie w tym grobie.

Trzeba szukać Go zawsze. Bo jeśli powstał z martwych, to jest On obecny wszędzie, mieszka pośród nas, ukrywa się i objawia także dzisiaj w siostrach i braciach, których spotykamy na naszej drodze, w najbardziej anonimowych i nieprzewidywalnych sytuacjach naszego życia. On żyje i

zawsze pozostaje z nami, płacząc łzami tych, którzy cierpią i pomnażając piękno życia w małych gestach miłości każdego z nas.

Dlatego też wiara paschalna, otwierająca nas na spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem i uzdalniająca do przyjęcia Go w naszym życiu, jest czymś całkowicie odmiennym od statycznego uporządkowania lub spokojnego zadowolenia się w jakimś religijnym poczuciu bezpieczeństwa. Wręcz przeciwnie, Pascha zmusza nas do ruchu, pobudza, by biec jak Maria z Magdali i jak uczniowie. Zachęca, abyśmy mieli oczy zdolne do „widzenia dalej”, żeby dostrzec Jezusa, Żyjącego, jako Boga, który objawia się i także dzisiaj uobecnia się, mówi do nas, poprzedza nas, zaskakuje nas. Podobnie jak Maria z Magdali, każdego dnia możemy doświadczać utraty Pana, ale każdego dnia możemy biec, aby Go ponownie szukać, wiedząc z pewnością, że On pozwala się znaleźć i oświeca nas światłem Swojego zmartwychwstania.

Bracia i siostry, oto największa nadzieja naszego życia: możemy przeżyć tę biedną, kruchą i zranioną egzystencję, trzymając się Chrystusa, ponieważ On pokonał śmierć, pokonuje nasze ciemności i pokona mroki świata, abyśmy mogli żyć z Nim w radości, na zawsze. Ku temu celowi, jak mówi Apostoł Paweł, my również biegniemy, zapominając o tym, co za nami a zmierzając ku temu, co przed nami (por. *Flp* 3,12-14). Spieszymy się więc, by pójść na spotkanie z Chrystusem, szybkim krokiem Marii Magdaleny, Piotra i Jana.

Jubileusz wzywa nas do odnowienia w sobie daru tej nadziei, do zanurzenia w niej naszych cierpień i niepokojów, do zarażania nią tych, których spotykamy w drodze, do powierzenia tej nadziei przyszłości naszego życia i losów ludzkości. I dlatego też nie możemy zatrzymać naszych serc na złudzeniach tego świata ani zamknąć ich w smutku; musimy biec, pełni radości. Biegnijmy na spotkanie z Jezusem, odkryjemy na nowo bezcenną łaskę bycia Jego przyjaciółmi. Pozwólmy, by Jego Słowo życia i prawdy oświeciło naszą drogę. Jak powiedział wielki teolog Henri de Lubac, „musi nam wystarczyć zrozumienie, że chrześcijaństwo to Chrystus. Nie, naprawdę, nie ma nic innego poza tym. W Chrystusie mamy wszystko” (*Les responsabilités doctrinales des catholiques dans le monde d’aujourd’hui*, Paris 2010, s. 276).

I to „wszystko”, którym jest zmartwychwstały Chrystus, otwiera nasze życie na nadzieję. On żyje, On także i dziś chce odnawiać nasze życie. Jemu, zwycięzcy nad grzechem i śmiercią, chcemy powiedzieć:

„Panie, w to święto prosimy Cię o ten dar: abyśmy i my stali się nowi, abyśmy żyli tą odwieczną nowością. Strząśnij z nas, Boże, smutny pył przyzwyczajenia, znużenia i rozczarowania. Daj nam radość budzenia się każdego ranka ze zdziwionymi oczami, aby zobaczyć nowe barwy tego poranka, niepowtarzalne i różne od wszystkich innych. [...] Wszystko jest nowe, Panie, i nic się nie powtarza, nic nie jest stare” (A. Zarri, *Quasi una preghiera*).

Siostry, bracia, w zadziwieniu paschalnej wiary, niosąc w sercu wszelkie oczekiwanie pokoju i

wyzwolenia, możemy powiedzieć: z Tobą, o Panie, wszystko jest nowe. Z Tobą, wszystko zaczyna się od nowa.